

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

# IUS MATRIMONIALE

Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim

TOM II

LUBLIN 1991

Nihil obstat  
*ks. dr Sławomir Nasiorowski*  
(cenzor)

Imprimatur  
+ *dr Zygmunt Kamiński*  
Biskup Płocki  
PŁOCK 1 II 1991 r. Nr 275/91.

Redaktor techniczny:  
*Wiesław Kowalski*

## II. MINIMUM WIEDZY O MAŁŻEŃSTWIE (kan. 1096 §§ 1—2 KPK)

Uznanie roli jaką zgoda małżeńska odgrywa w podejmowaniu decyzji na zawarcie małżeństwa znalazło swój praktyczny wyraz w tym, że prawo od początku domagało się, aby był to akt ludzki, wynikający ze świadomego poznania i wolnego wyboru. Nie bez znaczenia więc pozostawał tutaj stopień dojrzałości intelektualno-wolitywnej nupturientów, a także zasób posiadanej przez nich wiedzy o małżeństwie i jego skutkach prawnych. Nic też dziwnego, że pewien zakres owej wiedzy był zawsze wymagany do wyrażenia ważnego konsensu. Określenie jej przedmiotu koniecznego do ważności zgody pozostawiano wszakże do bliższego określenia prawu<sup>1</sup>.

Dyspozycja kan. 1082 § 1 kpk z 1917 r. stanowiła nie tylko uwieńczenie historycznego rozwoju w interesującym nas względzie, lecz zarazem zainicjowała nowy okres debaty na ten temat. Jej rezultatem pozostaje norma kan. 1096 § 1 kpk z 1983 r., nie odbiegająca w swej istocie od poprzedniego zapisu, który to kanon jednak dokładniej precyzuje potwierdzając przeważający kierunek jurysprudencji w dotychczasowej interpretacji dawnego kanonu<sup>2</sup>. Przytoczony wyżej kanon zbioru Jana Pawła II stwierdza, że „do zaistnienia zgody małżeńskiej konieczne jest, aby strony wiedziały przynajmniej, że małżeństwo jest trwałą wspólnotą między mężczyzną i kobietą, sierowaną do zrodzenia potomstwa przez jakies działanie seksualne”.

Powyższa norma jest przejawem aplikacji teorii ogólnej o aktach prawnych, w szczególności zaś o kontraktach; trzeba jednak dodać, iż odzwierciedla ona całą doktrynę konsensualną w przedmiocie małżeństwa, co więcej: wydaje się stanowić postulat pochodzący z samego prawa naturalnego. Nie chodzi tu bowiem o ignorancję przymiotów małżeństwa, lecz o ignorancję w odniesieniu do samej identyczności aktu prawnego, który zamierza się powziąć, ignorancja ta dotyczy zatem samej natury małżeństwa. Owo minimum wiedzy o małżeństwie wymagane w kanonie nie zakłada wszakże przyswojenia sobie przez nupturientów naukowego pojęcia umowy małżeńskiej, lecz obejmuje jedynie cechy charaktery-

---

<sup>1</sup> B. W. Zubert. *Wiedza konieczna o heteroseksualności i trwałości małżeństwa w nauce prawa kanonicznego i jurysprudencji (1517—1917)*. Studium historyczno-prawne. Lublin 1985 s. 9—10 i 161.

<sup>2</sup> M. P. Pompedda. *Il consenso matrimoniale*, [w] *Il matrimonio nel nuovo Codice di Diritto Canonico*, Padova 1984 s. 50.

styczne w zwyczajnym i powszechnym rozumieniu ludzkim, które to cechy wyróżniają małżeństwo od innych, podobnych doń instytucji<sup>3</sup>.

### 1. Małżeństwo trwałą wspólnotą między mężczyzną i kobietą

W myśl kan. 1096 § 1 zawierający małżeństwo nie mogą ignorować najpierw, że małżeństwo jest trwałą wspólnotą między mężczyzną i kobietą. Wypada na wstępie zauważyć, iż podczas gdy kan. 1082 § 1 dawnego kodeksu używa tu terminu „societas”, w kan. 1096 § nowego zbioru występuje wyraz „consortium”<sup>4</sup>. Zmiana ta nie została podyktowana jedynie względami leksykalnymi, wszak termin „consortium” występuje także w kan. 1055 § 1, 1098 i 1135. Już zresztą w interpretacji dawnego kanonu zwracano uwagę, iż z określenia „societas” wynika konieczność równości małżonków zarówno pod względem godności, jak i praw — obowiązków oraz odpowiedzialności<sup>5</sup>. Niewątpliwie zastąpienie w kanonie „societas” przez „consortium”, termin bardziej znaczący, korzystniej wskazuje na jedność małżonków w ich wspólnym losie, jednakowy współdziałal w tym samym życiu, „wśród pomyślności i przeciwności, w chorobie i zdrowiu”, jak mówi formuła liturgiczna związana z wyrażeniem zgody małżeńskiej<sup>6</sup>.

Zdawanie sobie sprawy przez nupturientów z tego, że małżeństwo jest wspólnotą mężczyzny i kobiety zakłada świadomość, że chodzi tu o określony stan życia podejmowany w odniesieniu do przyszłości, stanowiący rezultat świadomego wyboru<sup>7</sup>.

Wzmianka zarówno w kan. 1082 § 1 kpk z 1917 r., jak i w kan. 1096 § 1 kpk z 1983 r. o tym, iż małżeństwo jest wspólnotą między mężczyzną i kobietą jest wyrazem chęci podkreślenia przez prawodawcę momentu specyficznego relacji, której podstawą jest płeć. Zwrot „między mężczyzną i kobietą”, który przywodzi na pamięć całe bogactwo biblijne zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu, przypomina o owym wzajemnym dopełnianiu się mężczyzny i kobiety. Wszak płeć stanowi właściwość natury człowieka, która to właściwość determinuje — w sposób szczególny — wszystkie jego określone materialnie wymiary. Płeć nie jest czymś, co człowiek „posiada” obok wielu innych przedmiotów, po-

<sup>3</sup> Pompedda, jw. s. 50—51; Por. P. A. Bonnet. *L'errore di diritto giuridicamente rilevante nel consenso matrimoniale canonico*. [w] *La nuova legislazione matrimoniale canonica. Il consenso: elementi essenziali, vizi*. Città del Vaticano 1986 s. 35—49.

<sup>4</sup> Zob. „Communicationes” 9: 1977 nr 2 s. 371.

<sup>5</sup> Zob. O. Fumagalli, Carulli. *Intelletto e volonta nel consenso matrimoniale in diritto canonico*. Milano 1981 s. 161—163; P. Moneta. *Il matrimonio nel nuovo diritto canonico*. Genova 1986 s. 100—101.

<sup>6</sup> *Ordo celebrandi matrimonium*. Typis Polyglottis Vaticanis 1969 s. 13.

<sup>7</sup> Bonnet, jw. s. 49—50.

zostaje natomiast czymś, bez czego nie mógłby on realizować swoich podstawowych relacji. Kontrahenci zawierający małżeństwo winni zatem wiedzieć — przynajmniej najogólniej i syntetycznie — iż poprzez umowę małżeńską oddają się sobie wzajemnie jako istoty obdarzone płcią. Zwrócił na to uwagę Sobór Watykański II, gdy w konstytucji duszpasterskiej o Kościele zawarł stwierdzenie: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, poprzez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa... W ten sposób mężczyzna i kobieta, którzy przez przymierze małżeńskie, «już nie są dwoje, lecz jedno ciało» (Mt 19, 6), przez najściślejsze zespolenie osób i działań świadczą sobie wzajemnie pomoc i posługę i doświadczają sensu swej jedności oraz zdobywają ją w coraz pełniejszej mierze<sup>8</sup>.

Kontrahenci winni następnie zdawać sobie sprawę z tego, iż małżeństwo jest wspólnotą trwałą (*consortium permanens*). Oznacza to, iż powinni wiedzieć, że małżeństwu — jakie wspólnocie — przynależy szczególna stabilność. Prawodawca nie wymaga jednak, by strony wiedziały, że małżeństwo jest nierozzerwalne. Wiedza o tym, że małżeństwo jest związkiem nierozzerwalnym (podobnie jak i o tym, że jest związkiem jednym) nie wchodziła zresztą nigdy w zakres minimum wiedzy koniecznej do wyrażenia ważnego konsensu małżeńskiego. Brak bowiem tej wiedzy lub błędna wiedza w tej dziedzinie nie uchodziły za ignorancję lub błąd dotyczący istotnego przymiotu umowy małżeńskiej<sup>9</sup>.

Brak wiedzy o tym, że małżeństwo jest wspólnotą trwałą występowałby wówczas, gdyby nupturient sądził, iż wspólnota ta ma określoną w czasie i z góry ustaloną stabilność i obowiązywalność, tak iż po upływie owego czasu umowa małżeńska zostaje rozwiązana<sup>10</sup>.

## 2. Małżeństwo wspólnotą skierowaną do zrodzenia potomstwa przez jakieś działanie seksualne

Sformułowanie: „...skierowaną do zrodzenia potomstwa przez jakieś działanie seksualne” w kan. 1096 § 1 zastąpiło zwrot dawnego kan. 1082 § 1: „...do zrodzenia potomstwa”. Warto wspomnieć, iż przytoczone brzmienie dawnego kanonu stanowiło poważny problem hermeneutyczny, który podzielił zarówno doktrynę prawa kanonicznego, jak i orzecznictwo rotalne. Nawiązanie do owego problemu wydaje się celowe o ty-

<sup>8</sup> Konstytucja „*Gaudium et spes*” n. 48.

<sup>9</sup> Z u b e r t, jw. s. 139.

<sup>10</sup> A. M. A b a t e. *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica*. Roma 1985 s. 47.

le, iż może pomóc w pełniejszym rozumieniu zapisu, jaki znalazł się w nowym kodeksie.

Przytoczony wyżej zwrot „do zrodzenia potomstwa” kodeksu Piusa X i Benedykta XV stanowił wspólny punkt wyjścia dla różnych interpretacji kanonu. Punktem tym było przyjęcie, że chodzi tutaj o ignorancję co do przedmiotu aktu prawnego<sup>11</sup>. Gdy idzie natomiast o bliższe określenie tego przedmiotu, pojawiły się tutaj różne opinie autorów i audytorów Roty Rzymskiej<sup>12</sup>. Dadzą się one sprowadzić do dwóch zasadniczych stanowisk — w ich obrębie można spotkać szereg odmiennych punktów widzenia — opierających się na innych założeniach podstawowych. W myśl jednego z tych stanowisk, wiedza nupturienta w zakresie przedmiotu konsensu małżeńskiego nie musiała obejmować współżycia cielesnego. Na gruncie tej opinii dało się zauważyć cały szereg odmiennych poglądów w kwestiach bardziej szczegółowych. Wspólnym mianownikiem, do którego można odnieść wszystkie te poglądy pozostawała teza, iż kan. 1082 § 1 w żaden sposób nie wymaga — do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej — znajomości wspomnianego współżycia, nawet „in confuso”, istotą bowiem przedmiotu małżeństwa jest wzajemne prawo stron w stosunku do ciała w porządku aktów zdolnych z natury swojej do zrodzenia potomstwa. Tymczasem „copula carnalis” — podkreślano — stanowi jedynie środek do wykonawania owego prawa; konieczne jest zatem — i zarazem wystarczające — aby kontrahenci wiedzieli, iż w małżeństwie wymagane jest jakieś współdziałanie fizyczne tychże kontrahentów do zrodzenia potomstwa, i że w porządku owego współdziałania należy przekazać sobie wzajemnie prawo do ciała<sup>13</sup>. W ujęciu tym, jak nietrudno dostrzec, podkreślono — stosownie do brzmienia kanonu — związek pomiędzy małżeństwem i faktem prokreacji<sup>14</sup>.

Momentem różnicującym poszczególne kierunki interpretacyjne w obrębie referowanego stanowiska było rozumienie wspomnianego wyżej współdziałania fizycznego kontrahentów. Nie brakło tutaj minimalistów utrzymujących, iż ważnie zawiera umowę małżeńską kobieta ignorująca sprawę seksualne i przekonana, że poczęcie następuje poprzez poca-

---

<sup>11</sup> P. Fedele. *L'„ordinatio ad prolem” nel matrimonio in diritto canonico*. Milano 1962 s. 250.

<sup>12</sup> Opinie te referują m.in.: F. Lorenc. *De ignorantiae influxu in matrimoniali consensu*. Apollinaris 26: 1953 nr 1—2 s. 361—386; H. G. Martinez. *De scientia debita in matrimonio ineundo. Doctrina Auctorum et iurisprudencia Sacrae Romanae Rotae*. Roma 1966 s. 117—143; R. Zera. *De ignorantia in re matrimoniali. Eius natura iuridica et ambitus quoad consensus validitatem deque eiusdem probatione in iudicio*. Roma 1978 s. 31—48; Zob. także dec. z 22 III 1963 r. c. Sabattani. SRR Dec. 55: 1963 s. 197—199.

<sup>13</sup> Loorenc, jw. s. 366—367; Bonnet, jw. s. 56—57.

<sup>14</sup> Pompedda, jw. s. 52.

łunek<sup>15</sup>. Można było także spotkać się tutaj z opinią, w myśl której do ważności zgody małżeńskiej wystarczała ogólna wiedza, iż jakiś współdziałanie własnego ciała jest konieczny do posiadania potomstwa i że z połączenia, jakie dokonuje się przez małżeństwo przekazuje się drugiej stronie prawo do własnego ciała w porządku do owego współdziałania, choć strona ignorowałaby to, co dotyczy samego sposobu i formy zrodzenia potomstwa<sup>16</sup>.

Obok przedstawionego stanowiska istniało inne, wydaje się bardziej przekonujące<sup>17</sup>. Reprezentujący je kanoniści i audytorzy rotalni utrzymywali, że przedmiotem koniecznym i wystarczającym do poznania przez nupturienta jest wzajemny współdziałanie fizyczny stron związany z funkcjonowaniem pewnych organów, właściwych do jego realizacji, choćby nawet nieznanymi nupturientowi w ich tożsamości. Takie stanowisko znalazło swój wyraz m.in. w wyroku c. Sabattani z 22 III 1963 r.<sup>18</sup>. Jedną z tez tego orzeczenia było stwierdzenie, że nupturient — do ważnego wyrażenia konsensu małżeńskiego musi wiedzieć, że zawierając małżeństwo przekazuje „ius in corpus”. Kto więc pozytywnie sądzi, że umowa małżeńska nie obejmuje prawa do ciała, tego małżeństwo jest nieważne. Inna teza wyroku zawiera się w deklaracji, iż kto zawierając małżeństwo wprawdzie sądzi, że umowa małżeńska obejmuje jakieś prawo do ciała, lecz istotnie różniące się od prawa do aktów z natury swej zmierzających do zrodzenia potomstwa, tego małżeństwo również jest nieważne<sup>19</sup>.

---

<sup>15</sup> Zob. G. Payen. *De matrimonio in missionibus ac potissimum in Sinis tractatus practicus et casus*. T. 2. Zi-Ka-Wei 1935 s. 31—33; E. Graziani. *Volontà attuale e volontà precettiva nel negozio matrimoniale canonico*. Milano 1956 s. 102—107; Zob. także dec. z 20 VII 1929 r. c. Parillo. SRR Dec. 21: 1929 s. 308; Dec. z 14 III 1935 r. c. Wynen. SRR Dec. 27: 1935 s. 130—131; Dec. z 13 XI 1956 r. c. Felici. SRR Dec. 48: 1956 s. 892—893.

<sup>16</sup> Zob. G. Chelodi. *Ius matrimoniale iuxta codicem iuris canonici*. Trento 1921 s. 124—125; Lorenc, jw. s. 372—386; Fedele, jw., s. 215—268; Zob. także dec. z 31 VII 1933 r. c. Manuci. SRR Dec. 25: 1933 s. 509—510; Dec. z 8 VII 1946 r. c. Teodori. SRR Dec. 38: 1946 s. 369—370; Dec. z 17 V 1957 r. c. Staffa. SRR. Dec. 49: 1957 s. 427; Dec. z 20 IX 1961 r. c. Pasquazi. SRR Dec. 53: 1961 s. 405.

<sup>17</sup> Zob. P. A. Bonnet. *Essenza del matrimonio canonico. Contributo allo studio dell'amore coniugale*. T. 1. *Il momento costitutivo del matrimonio*. Padova 1976 s. 530—535.

<sup>18</sup> „E contra, sufficiens haberi debet praevisus mutuus concursus physicus, ponendus per quaedam organa specifica, huic operi aptata et propria, quamvis a contrahente non clare perspecta et cognita in eorum identitatem. Nam per tale iudicium nullus error admittitur dum, e contra, negotium matrimoniale sufficienter individuatur per illud specialissimum ius, satis perspectum in mutuo usu particularium organorum, proli generationi specificè deputatorum”. Dec. z 22 III 1963 r. c. Sabattani, jw. s. 207.

<sup>19</sup> Tamże; Zob. T. Pawluk. *Brak uświadomienia co do natury małżeństwa a ważność kanonicznej umowy małżeńskiej*. *Prawo Kanoniczne* 23: 1980 nr 3—4 s. 202—204.

Dyskusja, jaka panowała podczas obowiązywalności kpk z 1917 r. w doktrynie i judykaturze, zwłaszcza rotalnej, dotyczyła więc usiłowania rozumienia poprzez zwrot „do zrodzenia potomstwa” istotnego przedmiotu zgody małżeńskiej. Kwestia ta powinna być dzisiaj poddana ponownie zbadaniu, tym razem w świetle nowej dyspozycji kan. 1096 § 1. Zwrot zastosowany w tym kanonie „ordinatum ad prolem, cooperatione aliqua sexuali” powinien być obecnie odniesiony do sformułowania dawnego kan. 1082 § 1: „consortium parmanens inter virum et mulierem”<sup>20</sup>.

W tej perspektywie bardziej ogólnej jest więc oczywiste, iż zwrot „cooperatione aliqua sexuali” może być uważany jako dalsze potwierdzenie owej specyfiki relacji konstytuującej stan życia małżeńskiego jako związany z płciowością i określony dokładniej aż do połączenia cielesnego, jako że małżeństwo niesie ze sobą wzajemne odanie płciowości nupturientów także w wymiarze cielesnym<sup>21</sup>. Szczególnego znaczenia nabiera tu okoliczność, że w projektach przygotowujących nowy kodeks, jeszcze po posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej 18 V 1977 r. pozostawała aktualna formuła „cooperatione aliqua corporali”<sup>22</sup>. Wydaje się, że w ten sposób potwierdzono, iż kontrahenci w akcie małżeństwa powinni poznać, że ich wzajemne oddanie obejmuje płciowość, której nie mogą ignorować w wymiarze cielesnym, który wyraża się w szczególny sposób poprzez narządy rodne, choćby sfera ta nie była poznana dokładnie w swoich elementach i w swoim działaniu<sup>23</sup>.

Można zatem powiedzieć, iż nowy kanon przyjął interpretację dawnego kanonu, o której wspomniano precyzując ją poprzez dodanie przymiotnika „seksualne”<sup>24</sup>. Formuła użyta w kan. 1096 § 1 przyniosła szereg znaczących wyjaśnień problemów, które pozostawiał otwartymi kan. 1082 § 1 kodeksu Piusa X i Benedykta XV<sup>25</sup>. Wraz z taką dyspozycją normatywną została usankcjonowana — wydaje się — wiedza minimalna nie-

<sup>20</sup> Bonnet. *L'errore*, jw. s. 58—59.

<sup>21</sup> Zob. tenże. *L'essenza*, jw. s. 182—195.

<sup>22</sup> „Communicaciones” 9: 1977 nr 2 s. 371; Zob. P. Santini. *L'inciso „cooperatione aliqua corporali” del can. 298 § 1 dello Schema di riforma del C.I.C.* *Ephemerides Iuris Canonici* 32: 1976 nr 1 s. 129—135.

<sup>23</sup> W tym duchu formułuje swoją myśl turnus rotalny w wyroku c. Mattioli z 25 XI 1964: „...necesarium est quod contrahens sciat illud, quod de suo dat, in hac constituenda coniugali societate, consistere in cooperatione sui corporis cum corpore consortis: non autem, in cooperatione efficienda per quaecumque respectivi corporis membra, sed per ea quae sexum constituunt, quorum profecto diversitas, in mare et in foemina, praecise ordinatur ad concursum, seu ad concordem operam dandam pro filiorum procreatione”. *SRR Dec.* 56: 1964 s. 869.

<sup>24</sup> Pompedda, jw. s. 53—54.

<sup>25</sup> Zob. A. Alvarez Fernandez. *El tema de la ignorancia en el consentimiento matrimonial*. [w] *El consentimiento matrimonial, hoy*. Trabajos de la XV Semana di Derecho Canonico. Salamanca 1976 s. 31—61.



zbędna w momencie konstytuowania się małżeństwa, która obejmuje całkowicie wzajemne przekazanie własnej płciowości aż do świadomości połączenia się w sferze płciowej (organów rodnych), rozumianego przynajmniej „in confuso”<sup>26</sup>. Owo minimum wiedzy nie obejmuje znajomości szczegółowej związanej z odbywaniem współżycia cielesnego, nie obejmuje również danych fizjologicznych związanych z prokreacją<sup>27</sup>.

### 3. Domniemanie o posiadaniu wiedzy koniecznej

Kan. 1096 § 2 stanowi, iż „po osiągnięciu dojrzałości nie domniemywa się takiej ignorancji”. Chodzi o ignorancję minimum wiedzy o małżeństwie usankcjonowanym w § 1 kanonu. Jest to jedno z wielu domniemań występujących w prawie małżeńskim.

Jakkolwiek kpk z 1983 r. nie określa wieku dojrzałego (pubertas), to należy tutaj odnieść się do kan. 88 § 2 kodeksu z 1917 r., który wiek ten określał wspominając o 14 latach w stosunku do mężczyzn i 12 latach do kobiet. Wolno przyjąć, iż norma ta nadal jest aktualna i obowiązująca<sup>28</sup>.

Z faktu, że brak uświadomienia co do natury małżeństwa zdarza się w czasach dzisiejszych bardzo rzadko, nie można wnioskować, zwłaszcza w procesie małżeńskim, iż brak ten jest niemożliwy. Każdy więc przypadek w tej dziedzinie wymaga odrębnego zbadania. Należy wszakże pamiętać, iż domniemanie z kan. 1096 § 2 jest tylko „iuris tantum”, a co za tym idzie może być uchylone przez dowód przeciwny ustępując w ten sposób prawdzie, w myśl zasady „praesumptio caedit veritati”.

W sprawach o nieważność małżeństwa z kan. 1096 § 1 trzeba pamiętać, iż jeśli braku wiedzy koniecznej nie domniemywa się u nupturientów, którzy osiągnęli wiek dojrzałości, to tym bardziej odnosi się do tych, którzy zawarli małżeństwo w wieku przewyższającym „pubertas”. Sama bowiem natura, jak zaznacza w swoim wyroku z 28 V 1960 Pinna, sprzyja zdobywaniu przez ludzi owej niezbędnej wiedzy o małżeństwie<sup>29</sup>. Dowodzenie więc braku owej wiedzy jest szczególnie trudne. W postępowaniu dowodowym należy więc w pierwszym rzędzie przesłuchać stronę, o której ignorancję chodzi. Jej wyjaśnienia mogą dostarczyć sędziemu wiele materiału, który pozwoli właściwie ukierunkować instrukcję procesu. Ważną rolę odgrywa tu również zeznanie drugiej strony, która zetknęła się z ignorancją współmałżonka<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Bonnet. *L'errore*, jw. s. 60.

<sup>27</sup> Moneta, jw. s. 101.

<sup>28</sup> Abate, jw. s. 49.

<sup>29</sup> SRR Dec. 52: 1960 s. 296—297 (Pinna odwołuje się tutaj do orzeczenia z 21 XII 1938r. c. Jullien).

<sup>30</sup> Pawluk, jw. s. 207.

Relacja stron i przyznanie sądowe nie mogą oczywiście stanowić miarodajnego środka dowodowego na rzecz ignorancji natury małżeństwa. Poważną rolę należy przypisać tutaj zeznaniom wiarygodnych świadków, którzy znalazłby fakty i wypowiedzi stron pochodzące z okresu „niepodejrzanego”. W przypadku braku wiedzy koniecznej powstałym na podłożu psychicznym czy psychopatycznym należałoby zwrócić się o opinie do biegłych <sup>31</sup>.

Oprócz zeznań stron, świadków i ewentualnie biegłych dniosła rolę w obaleniu domniemania, o którym mowa odgrywają wszystkie okoliczności, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć wychowanie, środowisko społeczne, rozwój umysłowy i fizyczny podmiotu, o który chodzi w danej sprawie <sup>32</sup>. Ignorancja spraw seksualnych, która jest źródłem błędów co do natury małżeństwa bywa niekiedy następstwem niedoskonałego rozwoju psychofizycznego, zwłaszcza u dziewcząt. Rozwój ten może u niektórych osób następować powoli i późno. Opinie biegłych, o których wspomniano winny być przyjmowane przez sędziego z dużą ostrożnością <sup>33</sup>. Pozostaje wszakże zasadą, iż wraz z oddalaniem się od wieku osiągnięcia dojrzałości fizycznej, zmniejsza się ewentualność występowania braku wiedzy koniecznej o naturze małżeństwa. Brak wiedzy w tej dziedzinie częściej pozostaje rezultatem ograniczonego instynktu płciowego <sup>34</sup>.

Niemale znaczenie posiada ustalenie, w jakich warunkach wychowywała się dana osoba przed zawarciem umowy małżeńskiej. Niejednokrotnie bowiem wychowywanie przez bardzo surowych rodziców, w izolacji od rówieśników itd. może spowodować ignorancję „in re sexuali” <sup>35</sup>.

Wrszcie należy zwrócić uwagę na okoliczności poślubne, szczególnie na sposób postępowania małżonka w dziedzinie współżycia cielesnego. Jednak lęk przed dopełnieniem małżeństwa występujący u młodej kobiety nie koniecznie wskazuje na nieznamość natury małżeństwa <sup>36</sup>.

### Zakończenie

Zgoda małżeńska stanowiąca przyczynę sprawczą umowy nupturientów jest aktem woli powstałym w wyniku uprzedniego poznania, stąd nieważność tej umowy może być wywołana nie tylko brakami ze strony woli, lecz i różnymi okolicznościami, które uniemożliwiają lub istotnie ograniczają poznanie przedmiotu zgody, a także brakiem podstawowej wiedzy w przedmiocie natury małżeństwa.

<sup>31</sup> Tamże s. 207—208.

<sup>32</sup> Dec. z 28 V 1960 r. c. Pinna, SRR Dec. 52: 1960 s. 297.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> P a w l u k, jw. s. 208.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Dec. z 28 V 1960 r. c. Pinna, jw. s. 297.

Kościół powołany do autentycznej interpretacji prawa naturalnego, roztaczając opiekę prawną nad małżeństwem ochrzczonych musi stawiać nupteriontom określone wymagania, proporcjonalne do godności i roli małżeństwa. Stąd też zarówno w kan. 1082 § 1 dawnego kodeksu, jak i w kan. 1096 § 1 obowiązującego zbioru prawodawca kościelny, w nawiązaniu do przesłanek prawa naturalnego określa odpowiedni stopień wiedzy na temat małżeństwa, niezbędny do ważnego zawarcia umowy małżeńskiej. Owe niezbędnej wiedzy w tym zakresie nie może uzupełnić żaden akt prawny, chodzi bowiem o wymóg prawa naturalnego.

Za szczęśliwe należy uznać zmodyfikowanie zapisu dotychczasowego kan. 1082 § 1 w postaci sformułowania nadanego kan. 1096 § 1 nowego kodeksu. Nowe brzmienie normy bardziej odpowiada naturze małżeństwa potwierdzając słuszność interpretacji dawnego kanonu, nadawanej mu przez znaczący kierunek doktryny i jurysprudencki<sup>37</sup>.

Głębsza refleksja nad dyspozycją kan. 1096 § 1 może budzić zdziwienie, iż w dziedzinie tej prawodawca zadowolili się przyjęciem aż tak niskiego poziomu wymogów do zawarcia małżeństwa. Wydaje się, iż należało skorzystać z szansy powiększenia zasobu „scientia minima” o godność sakramentalną małżeństwa chrześcijańskiego. Słusznie zauważa B. W. Zubert<sup>38</sup>, że minimum wiedzy wymaganej przez kanon nie pozostaje w odpowiedniej relacji do małżeństwa sakramentalnego. Wśród elementów wiedzy koniecznej nie ma bowiem ani jednego, który wyrażałby sakramentalną godność małżeństwa, jego nierozzerwalność i jedność i podkreślałby odmiennność takiego związku w stosunku do małżeństwa w porządku natury (nieochrzczonych lub cywilnym). Z pewnością, w kontekście kan. 1095 i 1099 w ustawie kodeksowej można było inaczej określić przedmiot wiedzy koniecznej o małżeństwie.

#### IL MINIMO DI CONOSCENZA DELLA NATURA DEL MATRIMONIO (can. 1096 §§ 1—2)

##### S o m m a r i o

Perché il consenso sia validamente prestato, si richiede un minimo di conoscenza della natura del matrimonio, quel minimo che valga a distinguere il negozio matrimoniale da qualsiasi altro: la norma é data nel nuovo codice dal can. 1096 § 1. Esso non rappresenta sostanzialmente una novità, ma puntualizza e conferma una interpretazione dottrinale e giurisprudenziale, ormai prevalente, del vecchio can. 1082, che ha sostituito.

Nello suo studio l'autore commenta la disposizione del can. 1096 §§ 1—2 nei suoi singoli elementi.

<sup>37</sup> Zob. Zubert, jw. s. 141; E. Corecco. *Il matrimonio nel nuovo Codex Iuris Canonici: osservazioni critiche*. [w] *Studi sulle fonti del diritto matrimoniale canonico*. Padova 1988 s. 120 i 121.

<sup>38</sup> B. W. Zubert. *Wiedza konieczna a zgoda na małżeństwo sakramentalne*. *Prawo Kanoniczne* 29: 1986 nr 3—4 s. 245—247.